

2460 „Dziennik Wileński” 14
 codziennie 30
 Императорск. Академія Наукъ
 Г. Петербургъ
 Вас. О. Унив. Набережная,
 д. № 3 кв. 5.

PRENUMERATA
 w Wilnie dla zamiejscowych
 pocztą
Rocznie 4 rb. **Rocznie 6 rb.**
 Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
 Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
 Za odnośnienie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
 kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POŁITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

jego m...
 przed treścią 50 kop.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za...
 wiersz garmonu lub jego miejsce
 50 kop.
 Nadesłane za jeden wiersz garmon-
 tu lub jego miejsce 1 rb.
 Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
 titem 3 kop.
 ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
 rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.
 Dziś, w czwartek, dnia 30-go sierpnia r. b.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ”
 komedia Ottona Ernsta.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Wprost placu Łukiskiego **TEATR** wprost placu Łukiskiego
 Codziennie przedstawienia **„SPORT LIFE”** Walki francuskie
 Sportowo-Aletyczne. Międzynarod. Czempionatu.
 SEANS NAJNOWSZEJ BIOSKOPU. OSTATNIE WYDARZENIA CHWILI W EUROPIE.
 CENY MIEJSC ZNIŻONE. 1448

CYRK A. Devigné Dziś, 30 sierpnia, przedstawienie fanta-
 styczne z udziałem całej trupy cyrkowej
 znanych pogromców, p. Alfreda Szejdera i p. Marcellego z ich grupą 15 lwów
 1579-1

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI
 z powodu wewnętrznej restauracji lokalu,
 w piątek 31-go sierpnia i w sobotę 1-go września
NIE BĘDZIE CZYNNYM.
 Oplatę rat bankowych będzie przyjmował Wileński Pry-
 watny Bank Handlowy. 1-1578-1

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA
 A. SZUMANA.
 Telefon 364.
 Dnia Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
 Początek o godz. 10 wieczorem. 546-162

Eneyklopedja
Staropolska
 Ilustrowana
 Zygmunta Glogera.
 Szczegóły patrz strona 4.

Stare sposoby*).

II.
 Być może, że Guczkow lub jego
 towarzysze ogłoszą szereg nowych
 projektów, mających na celu zniwe-
 lenie innych dziedzin społecznego
 i narodowego życia naszego—prze-
 to nie charakter odczesny, pobię-
 staniowych dążeń, identycznych z
 obywateli obecnych kierunków bio-
 kracyjnych i wysiłki tych zarzą-
 dzeń, które w następstwie czasu o-
 zdoławszy trwałej położyć tamy przy-
 rodzonemu sił narodowych kierun-
 kowi, niweczyły tylko jego dor-
 tek kulturalny.
 Przed 63 r. lud nasz posiadał
 wórowo urządzone szkółki parafjal-
 ne i wydzielone, po powstaniu rząd
 w każdej parafji utworzone za pośred-
 niem księży towarzystwo wstrze-
 niowości, które w połączeniu ze
 szkoła, pod opieką tak zwanych mę-
 zów zaufania, wybieranych z poważ-
 niejszego ziemiaństwa, wnoszą do
 kraju niepowściągliwą kulturę i samo-
 wiede społeczną. Po powstaniu te
 szkółki i te towarzystwa skasowane
 zostały.
 Od tych czasów przez lat 40,
 jak wiadomo każdemu, naród nasz
 nie miał żadnej szkoły, a ten, kto by
 chciał go nauczać, choćby tylko
 pisać lub czytać po za szkoła rosyj-
 ska, pociągany był do odpo-
 wiedzialności sądowej.
 Zamuszono tym zakazem posyłać
 dzieci do szkółek państwowych,
 które były i dziś są w rękach ob-
 czo przybyszów, wrogich narodo-
 wemu jednemu, albo do
 „arkiewnych, zostających

pod opieką prawosławnego ducht-
 wienstwa. Inne wyjścia nie
 było. Szkoły średnie, o któ-
 rych pisałem w № 41 „Kurj. Lit.”
 r. 1906, dziś jeszcze, pomimo wdania
 się społeczeństwa naszego, z zaciętością
 bronią osławionych postula-
 tów swoich. O wyższych zakła-
 dach nie mówimy wcale, bo tak-
 wych na całym obszarze ziem b.
 Rzpłtej polskiej nie mamy żadnych
 dziś.
 Pomijamy długi szereg specyfiko-
 wów biurokratycznych w przeróż-
 nych gałęziach gospodarki wew-
 nętrznej kraju — tak nam dobrze
 znanych i zastanówmy się na mniej
 naszym ogółowi wiadomych zarzą-
 dzeniach państwowych w kraju.
 Pozbawieni wszelkich praw spo-
 łecznych i obywatelskich, opuszczali-
 śmy rodzinną ziemię, szukając pracy
 i chleba w głębi Rosji. Otóż
 dla zapobieżenia temu robiono stara-
 nia dla zatamowania wrzeczono
 szkodliwego wpływu polskiego, nie-
 dozwolając tam mieszkać, kupować
 ziemię—służyć.
 Projekt powyższy, podany przed
 10 grudnia 1865 i w dniu 17 maja
 1867 r. nie przyszedł jednak do skut-
 ku, bo wyższe władze w Petersburgu
 zdecydowały, że Polacy mogą
 się osiedlać i nabywać ziemię w
 Rosji. Uchwalono zatem, że każdy
 kupujący tę ziemię, powinien być
 wypisanym z ksiąg szlacheckich w
 miejscu swojego urodzenia, a wpisa-
 ny do ksiąg tej gubernji, gdzie na-
 był posiadłość.
 Dalej, uznano potrzebę sprowa-
 dzenia co największej liczby urzęd-
 ników z cesarstwa, jak i dotąd trwa,
 w miejscu takich będących w na-
 szym kraju, lecz już, jak mówiono,
 spolonizowanych, — niezważając na
 żaden cenzus moralny, ani umysło-
 wy i, aby do tego zachęcić, obieca-
 no powiększyć pensję o 50% doży-
 wotnio, aby ich tu, u nas, zatrzy-
 mać. A że ci przybysze niebardzo
 jakoś ufali obietnicom rządowi, że ta-
 kowe spełni, lub takowych później
 nie cofnie, różni dygnitarze provin-
 cjonalni odcywali się często z tem
 zdaniem, że w razie doznanego za-
 wodu, jutro wszyscy stąd wyjadą
 i będzie *après nous le retour d'urgence*
polonais (po naszym odjeździe wróci
 panowanie polskie), które wszystko
 przerobi.

W końcu rząd, pragnąc zmniej-
 szyć liczbę drobnej i ubogiej szlach-
 ty u nas, jako bardziej odpornej na
 wpływy rusyfikacyjne, uderzył na
 jej nie dość zabezpieczone przywile-
 je szlacheckie, poddając nowemu
 przepatrzeniu papiery legitymacyjne.
 Biurokracja miejscowa miała na ten
 czas bogate żniwo—wydobywała od
 tej ubogiej i ciemnej rzeszy ludzkiej o-
 statki krwawo zapracowanych oszczęd-
 ności, zachowanych na czarną go-
 dzinę.

Był to postęp bezcelowy, był to
 akt przemocy, było to wyroczniem,
 dla wielu dziś może niezrozumiałem,
 jedynej cennej rzeczy, którą on
 wówczas na własność posiadał, a tą
 własnością drogą—był jego klejnot
 szlachecki.

Teror biurokratyzmu dotknął i
 lud w końcu, który chrząnąc się od
 ucisku, wyemigrował z kraju i kraj
 z najdzielniejszych jednostek wy-
 lndnił.

Rządowi ta emigracja była na
 rękę, bo dla skolonizowania kraju
 miał gotowy materiał: zawezwano
 z Rosji włościan, zmniejszono for-
 malności przy kupnie i pożyczce z
 banków; kupców zaś nabywających
 zaliczano do szlachty miejscowej.
 Nic innego nie robia i dziś te
 banki, zajmując się kolonizacją na-
 szych ziem obcym przybyszom, nam
 więc, potrzebującym rozparcelowania
 gruntów, lub odprędzenia całych
 majątności, pamiętać o tem należy,
 aby zaofiarowywaniem ziemi do
 Banków Włościańskich już tem sa-
 mem nie ułatwiać tej obcej kolo-
 nizacji.

W końcu mawiano, że gdy to i
 owo zawiedzie, uratować rosyjską
 sprawę u nas miały majoraty.

Projekt był następujący: z ziem
 skarbowych, skonfiskowanych, lub
 zakupionych przez rząd, miały być
 utworzone posiadłości z dochodem
 od 1000—5000 rb. rocznie i rozda-
 wane tym, którzy posiadać będą na-
 stępujące kwalifikacje: Kandydat
 do majoratu ma być szlachcic, po-
 winien ukończyć średni zakład w
 Rosji, przedstawić świadectwo, że
 ma najmniej 2-eh synów, którzy u-
 kończyli rosyjską szkołę i — posia-
 dają swoją w Rosji wyprzedkę.

Następne pokolenie przybyszów
 obowiązane całą linię zstępną utrzy-
 mać przy prawosławiu, bo jeżeli
 który z synów ożeni się z katoliczką,
 lub córka wyjdzie za katolika,
 powini wrócić nazad do Rosji.
 Sukcesor ich powinien ukończyć
 wyższy zakład w Rosji, mieszkać w
 majątku stale, bez prawa wyjazdu
 na czas dłuższy, rządce mieć Rosja-
 nina, z nim, ani między sobą, nie
 używać innego języka jak rosyjski,
 ani w końcu tego innego języka
 nie posiadać, w przeciwnym razie
 traci majorat, który przechodzi w
 ręce nowego kandydata itd. itp.

Kto je zliczy?..
 Pomimo tego jednak — przetrwa-
 liśmy, a jeżeli nie zginęliśmy i nie
 spodlili, to tej promiennej dziejowej
 tradycji, temu nieśmiertelnemu ge-
 nuszowi narodu naszego przypisać
 to należy.

Tą siłą, co nas podtrzymała,
 wzmogła i uszlachetniła — była mi-
 łość tej ziemi rodzinnej.

Każdy z nas widział, gdy kraj
 niszczonej opustoszał, naród ponie-
 wierany zamierał i życie jego zmę-
 czone przygasło, — zaroiło się mrowie
 biurokratyczne na naszym ciele na-
 rodowym, które stoczyło chciało i
 w swych polipowych zdusić ramio-
 nach; a jednak w końcu — po dniach
 wielu i po latach wielu — wyzwalania
 się przez ból i mękę porodu
 nowego życia, — zbudził się naród
 mordowany w tej chwili właśnie,
 kiedy się zdawało, że on już konał,
 zbudził się — aby żyć..

Czy warto więc znów nawoływać
 do bezowocnej walki, marnować tyle
 sił, przelewać znowu krew, i nas

i siebie osłabiać i ubożyć, by w
 końcu stracić swój „prestige“ (urok)
 państwowy przed światem?

Czy warto i nasz naród składać
 do grobu po to tylko, aby—o ironjo
 losu — doczekać znowu jego zmar-
 twychwstania?

Stefan Okulicz.

P. S. W poprzednim artykule moim
 „Stare próby“ № 187 w szpalcie 1, w wiers-
 zu 31, w miejsce „zniszczenia“, czytać nale-
 ży „zruszczenia“ i w szpalcie 3, wiersz 19,
 w miejsce r. 1834, ma być 1864 r. S. O.

Rosyjskie zebranie przedwyborcze w Mińsku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się
 w Mińsku bardzo ciekawe zebranie
 przedwyborcze, w którym wzięli udział
 rosyjski Komitet wyborczy i
 drobna cząstka prawosławnych pra-
 wyborców, zaliczonych do tzw. „pierw-
 szego zjazdu miejskiego“, do którego
 zaliczeni są właściciele domów,
 oszacowanych przynajmniej na 1500
 rubli, oraz właściciele zakładów
 przemysłowych i handlowych, wy-
 kupujący świadectwa I lub II gil-
 dji. Sprawozdanie z tego zjazdu za-
 mieściło „Minskoje Slowo“, za któ-
 rem też podajemy przebieg tego
 zebrania.

Zaraz na wstępie p. Bielajew za-
 komunikował interesującą wiadomo-
 ść, że w tych dniach ma być og-
 łoszone rozporządzenie ministra
 spraw wewnętrznych, które na pod-
 stawie nowej ordynacji wyborczej
 podzieli prawyborców
 Mińska i Bobrujska, do
 obydwóch zjazdów na-
 leżących, na kurje na-
 rodowościowe, czyli ra-
 czej wydzieli prawybor-
 ców prawosławnych w
 osobną kurję rosyjską.
 W ten sposób prawyborcy rosyjscy
 dadzą z gubernji 4 wyborców, co,
 oczywiście, wobec nowej ordynacji,
 nie tylko powiększy siły rosyjskich
 wyborców na zebraniu gubernjal-
 nem, ale pozwoli im nawet nie wy-
 brać ani jednego posła z pośród
 Żydów.

Ten sam p. Bielajew rozwijał da-
 lej program działalności w Dumie
 przyszłego przedstawiciela rosyjskich
 prawyborców miejskich miasta Miń-
 ska i kraju „północno-zachodniego“
 wogóle. Jest on powtórzeniem zna-
 nego już nam programu rosyjskiego
 komitetu „bezpartyjnego“ w Wilnie.
 Ciekawszy jest komentarz samego
 p. Bielajewa. Działalność takiego
 posła, według p. B., — zawiera się
 przede wszystkim, żeby „ochronić
 ludność od uzurpacji przez inowier-
 ców“ jej praw na przedstawicielstwo,
 tak przy wyborach do Dumy pań-
 stwowej, jak i przy wyborach do
 rad miejskich. Ludność rosyjska po-
 winna korzystać z tych praw pro-
 porcjonalnie do swej liczebności,
 choć—dodał p. B.—mielibyśmy za-
 pełne prawo żądać górującego sta-
 nowiska w kraju, jako „gospodarze
 ziemi rosyjskiej“.

Obłuda i przewrotność programu
 iscie-rosyjskiego jest, jak dotąd,
 wcale dobrze ukryta. Ukaże się ona
 dopiero w dalszych wyjaśnieniach i
 komentarzach. Na razie uderza tyl-
 ko, że owa skromna „proporcjonal-
 ność“ urzeczywistni się przy obec-
 nych wyborach do Dumy faktem,
 że „90—100 prawyborców prawo-
 sławnych“, należących do I zjazdu w
 Mińsku, wybiera 1 prawyborcę, któ-
 ry ma wszelkie szanse zostanie po-
 śłem do Dumy. Słuchajmy jednak
 dalej.

Co do wyborów do Dumy, to,
 według danych p. Bielajewa, ludność
 miejska z gub. mińskiej wynosi
 257,000, z czego 151 tys. (60%) ma
 być żydów, 75 tys. (30%) prawo-

ślawych i staroobrzędowców i 24½
 tys. (10%) katolików. Ponieważ zaś
 wyborców miejskich z całej gubernji
 ma być 23, więc, rozumuje p. B.,
 ludności „rosyjskiej“ należałoby
 przyznać 7 wyborców, nie zaś 4.
 „Zniesienie tej niesprawiedliwości—
 woła p. B. — powinno być pierw-
 szym naszym dążeniem“.

Zauważyć trzeba przede wszyst-
 kiem, że podział prawyborców na
 grupy wyznaniowe czy narodowo-
 ściowe wogóle, jest na miejscu tam
 tylko, gdzie stosunki między temi
 grupami zaostrzyły się w ten spo-
 sób, że podział taki, niepożądany
 sam w sobie, uważany być może za
 „mniejjsze zło“. W warunkach na-
 szych dzielenie prawyborców jest
 sztucznym wytwarzaniem antagoniz-
 mów, gdzie ich niema. Nado w żąd-
 nym razie podział taki nie powi-
 nien być dokonywany przez policję,
 lecz sami prawyborcy zapisywać się
 winni do kurji, według własnego u-
 znania. Następnie skoro prawo prze-
 widuje podział na 2 zjazdy, należało
 i cyfry statystyczne ugrupować wed-
 ług norm przyjętych, a więc przy-
 toczyły dane osobno dla zjazdu I i
 osobno dla zjazdu II.

Obłuda zaś oczywistą jest roz-
 prawianie o sprawiedliwości i pro-
 porcjonalności, gdy ostatecznym wy-
 nikiem podziału prawyborców na
 kurje narodowościowe ma być wy-
 bór 2 posłów rosyjskich z miast,
 czyli pozbawienie prawa przedsta-
 wicielstwa w Dumie Żydów, stano-
 wiących 60% ludności miejskiej w
 gub. mińskiej.

Idźmy jednak dalej. Ważniejszą
 od tej krzywdy, powiada p. B., jest
 inna, przy wyborach do Rady miej-
 skiej. Ludność Mińska wynosi obec-
 nie 104 tysięcy, w tem żydów 54
 tys. (52%), katolików około 15 tys.
 (14%) i prawosławnych 32 tys.
 (30%). Prawosławnych więc wmie-
 scie jest dwa razy więcej, niż katol-
 ików, a jednak—woła p. B.—z 40
 radnych obieralnych jest 34 katol-
 ików i 6 tylko prawosławnych, gdy
 „według sprawiedliwości“ powinno-
 by być „Rosjan“ 27, Polaków zaś
 tylko 13.

„Wina takiego upośledzenia ludo-
 ści rosyjskiej — przysznaje p. B.—
 w bardzo znacznym stopniu spada na
 obecną ustawę miejską, dającą
 wielkim właścicielom domów więk-
 sze prawa, niż drobnym. Ale my,
 ludzie rosyjscy, powinniśmy uznać
 taki stan rzeczy nie tylko za nie-
 normalny, ale za zupełnie nieznośny
 i krzywdzący imię rosyjskie. To też
 polećci winniśmy naszym wybrań-
 com, by jak najenergiczniej domagali
 się zmiany ustawy z r. 1892 w duchu
 zapewnienia ludności rosyjskiej
 sprawiedliwego przedstawicielstwa
 p r o p o r c j o n a l n i e do jej
 liczebności... Byłoby bardzo pożą-
 danem, żeby już najbliższe wybory
 radnych, które mają się odbyć w
 następnym r. 1908, odbyły się na
 podstawie pożądanego przez nas
 prawa i w iskonni rosyjskim
 Mińsku pracowała Rada miejska ro-
 syjska „z ducha“, nie zaś kompanja
 autonomistów polskich“.

Rada miejska jest ciałem, zawi-
 adującym przede wszystkim gospo-
 darstwem miejskiem. Można być
 różnego zdania, czy wobec tego ma-
 ją w niej przeważać ludzie, placący
 podatki miejskie, czy też ma ona
 być wybrana na podstawie demo-
 kratycznej. Niedorzecznością jest jed-
 nak domagać się zupełnie innych
 zasad dla wyborów do samorządu
 miejskiego w naszym kraju, niż w
 całym państwie, a tego chcą właśnie
 ludzie iscie rosyjskie. Obłuda zaś
 jest prawienie o proporcjonalności i
 sprawiedliwości, gdy ma się większość
 ludności, Żydów i tym razem pozbaw-
 ić prawa wyborczego. A musimy
 tak sądzić, bo skądżeby inaczej Ra-
 da miejska „iskoni“ rosyjskiego Miń-

Otrzymało również rozkaz ministerium spraw wewnętrznych, zamknięcia czynnym bojkotowi wyborczym w formie zrywania spisów wyborczych i zebrania przedwstępnych; winni przekraczania tego rozkazu będą pociągani do odpowiedzialności.

W Petersburgu wybory wyznaczono na d. 15 października.

Wybory w Królestwie Polskiem. Gubernator warszawski zwrócił się do ministerium spraw wewnętrznych o wyznaczenie daty praw wyborów do d. 16 października w Warszawie na d. 16 października m. s. Prawyborcy w gub. warszawskiej odbędą się między 19 września a 8 października m. s.

Szanse wyborcze polskie na Wołyniu, w Ukrainie i Podolu, jak stwierdza „Kijewski” aprowadzone zostały skutkiem politycznym rozporządzeń władz poprostu i gwałtownie. Są np. powiaty, jak humański i kowalski, gdzie liczba głosów samego wyznaczenia prawodawstwa prawosławnego przeważa nad głosami polskimi. W wielu powiatach prawyborcy Rosjanie z kurji i gub. mająć będą nad Polakami ze względu na głosy duchowieństwa prawosławnego i prosili więc władze o niedopuszczenie do podziału wyborów na kurje i gub. i prosili o cofnięcie nawet swą zaproszenie do dzielenia wyborów na kurje i gub. i prosili o cofnięcie nawet swą zaproszenie do dzielenia wyborów na kurje i gub. i prosili o cofnięcie nawet swą zaproszenie do dzielenia wyborów na kurje i gub.

Falszywe notowanie narodowości. Za ostatni list niniejszy, świadczący, że notowanie narodowości prawyborców nie jest błędem, popelnionym nie tylko w niektórych wypadkach, ale w wielu.

W przedmiejscu wyborów do trzeciej Dumy Państwowej zostały sporządzone przez władze miejscowe w tak zwanym urzędzie Krajowego Północno-Południowo-Zachodnim ciekawe listy wyborcze, które są prawdziwym „cudem”. W pomienionych listach wielu Polaków pomieszczano jako osoby pochodzenia białoruskiego. Uważano, że to jest błąd, ponieważ nie można, gdyż oni się powtarza nader często. Znalazła raczej przypuszczać, iż tutaj mając przerwani we wszelaki sposób Polaków na Białorusinów lub Rosjan, a nie Polaków, jak to jest w rzeczywistości. Widać, że w tym celu użyto wielu sposobów, które byłyby dotychczas nieznane. Widać, że w tym celu użyto wielu sposobów, które byłyby dotychczas nieznane.

W listach wyborczych powiatu aluckiego pomieszczano między innymi jako osoby pochodzenia białoruskiego wielu moich znajomych, którzy zawsze uważali siebie za rodowitych Polaków. Nie wiem, jakim cudem trafili do Białorusinów i ja, niestety, nie jestem Polakiem, ale nawet pochodzący z Białorusi Polak, t. j. z tego kraju, gdzie Białorusinów niema, nie może być Białorusinem, a ja, niestety, nie jestem Polakiem, ale nawet pochodzący z Białorusi Polak, t. j. z tego kraju, gdzie Białorusinów niema, nie może być Białorusinem, a ja, niestety, nie jestem Polakiem.

Wobec groźnej epidemii, należy skłonić pp. właścicieli nieruchomości w Wilnie, by choć dwa razy na miesiąc pomysłili o smarowaniu smolą ulic przed ich zamiataniem. Mamy nadzieję, że komisja sanitarna słuszenie te uwagi weźmie do serca.

Przestroga dla emigrantów. Od p. Edmunda Wiśniewskiego, przebywającego w Entre-Rios Petasion Lucas Gonsales w Argentynie, otrzymaliśmy list, z którego przytaczamy następujący: „Głównie zaś przestrzegam ziomków moich z Litwy i Królestwa, aby nie jechali do Argentyny, bo ich tu czeka straszna nędza i niechybna zguba. Klimat tu zabójczy, straszna dziczyna, warunki bytu nadzwyczajne trudne, szczególnie dla ludu prostego. Ja przybyłem tu z widokami zapewnionej egzystencji i w warunkach dosyć korzystnych, a jednak muszę teraz walczyć z wieloma trudnościami, z biedą, dokucającą mi przeważnie z powodu braku znajomości języka hiszpańskiego, bez którego obejść się tu nie można.”

Komisja radnych zawiesiła prace w kwestii rozszerzenia stacji elektrycznej do czasu otrzymania odpowiedzi od firm, do których wysłane są propozycje.

Wycieczka techników. Członkowie Wileńskiego Towarzystwa Technicznego dziś udają się na wycieczkę do Landwarowa, w celu obejrzenia fabryki łożek.

„Konsorcjum rosyjskie”. Korespondent petersburski „Gazety Losowa” donosi, iż za wstawieniem się firmy Mendelshona i S-ka skarb rosyjski przekazał firmom berlińskim, należącym do tak zwanego „konsorcjum rosyjskiego” — 200 milionów marek, dzięki którym naprzemnie na rynku berlińskim złągodała. Zdaniem tegoż korespondenta, operacja ta łączy się z utworzeniem gruntu dla większej transakcji finansowej, projektowanej na listopad r. b. z głównym udziałem domów londyńskich.

Zjazd pracowników handlowych. Komitet organizacyjny czwartego wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych i Towarzystw pomocy pracowników handlowych złożył ministrowi spraw wewnętrznych prośbę o pozwolenie na zwołanie zjazdu pracowników handlowych w dniu 1 (14) grudnia w Moskwie. Program zjazdu jest następujący: Rozważenie wewnętrznego urzędnika istniejących Towarzystw zawodowych i wzajemnej pomocy pracowników handlowych i ułożenie ustaw normalnych dla nich; stosunki wzajemne pomiędzy Towarzystwami zawodowymi a Towarzystwami wzajemnej pomocy; praktyka obecnego prawodawstwa w sprawie pracowników handlowych; odpoczynek świąteczny i unormowanie dnia handlowego; zabezpieczenie pracowników handlowych na wypadek choroby, straty miejsca, niedoświadczenia, starości i śmierci; uregulowanie stosunków wzajemnych pomiędzy pracodawcami a pracownikami; organizacja działalności oświatowej; Towarzystwa kooperacyjne; organizacja ankiety w sprawie położenia pracowników handlowych; wydawnictwo organu; utworzenie organu dla wykonania uchwał zjazdu.

Pod adresem komisji sanitarnej. Jeden z naszych czytelników — p. K. L-ski, nadesłał nam list, w którym pisze między innymi: „Wobec groźnej epidemii, należy skłonić pp. właścicieli nieruchomości w Wilnie, by choć dwa razy na miesiąc pomysłili o smarowaniu smolą ulic przed ich zamiataniem. Mamy nadzieję, że komisja sanitarna słuszenie te uwagi weźmie do serca.”

rozmawiał z dyrektorem gimnazjum drugiego, p. Kizewetterem, o zamknięciu komitetu rodzicielskiego. P. Kizewetter poinformował, że zamknięto komitet z powodu tego, że p. Rouck, prezes komitetu, dążył do działalności niepodległej, nie rachując się z radą pedagogiczną i do spolszczenia uczniów w gimnazjum. Kto jest p. Kizewetter — poinformuje czytelników fakt następujący: pewna poważna niewiasta, Polka, zwróciła się do p. Kizewettera z prośbą o przyjęcie do gimnazjum jej syna. P. Kizewetter raczył jej odpowiedzieć, że gimnazjum jego nie jest śmietniskiem i wszelkie paskudztwa do gimnazjum nie mogą być przyjmowane. Uprzejmie!

Ze szkół. Egzamina wstępne w komercyjnej szkole żeńskiej zakończone, przyjęto 40 uczennic. Wykłady rozpoczynają się d. 1 września. W nowo utworzonej szkole p. E. Neziurowej egzamina rozpoczną się d. 8 września w lokalu żeńskiej komercyjnej szkoły za Ostrą Bramą.

Ze szkoły p. Rusieckiej. Rozpoczęcie wykładów w szkole p. Rusieckiej, w sobotę d. 1 (14) września, poprzedzi nabożeństwo w kościele Ostrobramskim.

Wycieczka techników. Członkowie Wileńskiego Towarzystwa Technicznego dziś udają się na wycieczkę do Landwarowa, w celu obejrzenia fabryki łożek.

„Konsorcjum rosyjskie”. Korespondent petersburski „Gazety Losowa” donosi, iż za wstawieniem się firmy Mendelshona i S-ka skarb rosyjski przekazał firmom berlińskim, należącym do tak zwanego „konsorcjum rosyjskiego” — 200 milionów marek, dzięki którym naprzemnie na rynku berlińskim złągodała. Zdaniem tegoż korespondenta, operacja ta łączy się z utworzeniem gruntu dla większej transakcji finansowej, projektowanej na listopad r. b. z głównym udziałem domów londyńskich.

Zjazd pracowników handlowych. Komitet organizacyjny czwartego wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych i Towarzystw pomocy pracowników handlowych złożył ministrowi spraw wewnętrznych prośbę o pozwolenie na zwołanie zjazdu pracowników handlowych w dniu 1 (14) grudnia w Moskwie. Program zjazdu jest następujący: Rozważenie wewnętrznego urzędnika istniejących Towarzystw zawodowych i wzajemnej pomocy pracowników handlowych i ułożenie ustaw normalnych dla nich; stosunki wzajemne pomiędzy Towarzystwami zawodowymi a Towarzystwami wzajemnej pomocy; praktyka obecnego prawodawstwa w sprawie pracowników handlowych; odpoczynek świąteczny i unormowanie dnia handlowego; zabezpieczenie pracowników handlowych na wypadek choroby, straty miejsca, niedoświadczenia, starości i śmierci; uregulowanie stosunków wzajemnych pomiędzy pracodawcami a pracownikami; organizacja działalności oświatowej; Towarzystwa kooperacyjne; organizacja ankiety w sprawie położenia pracowników handlowych; wydawnictwo organu; utworzenie organu dla wykonania uchwał zjazdu.

Pod adresem komisji sanitarnej. Jeden z naszych czytelników — p. K. L-ski, nadesłał nam list, w którym pisze między innymi: „Wobec groźnej epidemii, należy skłonić pp. właścicieli nieruchomości w Wilnie, by choć dwa razy na miesiąc pomysłili o smarowaniu smolą ulic przed ich zamiataniem. Mamy nadzieję, że komisja sanitarna słuszenie te uwagi weźmie do serca.”

Przestroga dla emigrantów. Od p. Edmunda Wiśniewskiego, przebywającego w Entre-Rios Petasion Lucas Gonsales w Argentynie, otrzymaliśmy list, z którego przytaczamy następujący: „Głównie zaś przestrzegam ziomków moich z Litwy i Królestwa, aby nie jechali do Argentyny, bo ich tu czeka straszna nędza i niechybna zguba. Klimat tu zabójczy, straszna dziczyna, warunki bytu nadzwyczajne trudne, szczególnie dla ludu prostego. Ja przybyłem tu z widokami zapewnionej egzystencji i w warunkach dosyć korzystnych, a jednak muszę teraz walczyć z wieloma trudnościami, z biedą, dokucającą mi przeważnie z powodu braku znajomości języka hiszpańskiego, bez którego obejść się tu nie można.”

Komisja radnych zawiesiła prace w kwestii rozszerzenia stacji elektrycznej do czasu otrzymania odpowiedzi od firm, do których wysłane są propozycje.

Wycieczka techników. Członkowie Wileńskiego Towarzystwa Technicznego dziś udają się na wycieczkę do Landwarowa, w celu obejrzenia fabryki łożek.

„Konsorcjum rosyjskie”. Korespondent petersburski „Gazety Losowa” donosi, iż za wstawieniem się firmy Mendelshona i S-ka skarb rosyjski przekazał firmom berlińskim, należącym do tak zwanego „konsorcjum rosyjskiego” — 200 milionów marek, dzięki którym naprzemnie na rynku berlińskim złągodała. Zdaniem tegoż korespondenta, operacja ta łączy się z utworzeniem gruntu dla większej transakcji finansowej, projektowanej na listopad r. b. z głównym udziałem domów londyńskich.

Zjazd pracowników handlowych. Komitet organizacyjny czwartego wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych i Towarzystw pomocy pracowników handlowych złożył ministrowi spraw wewnętrznych prośbę o pozwolenie na zwołanie zjazdu pracowników handlowych w dniu 1 (14) grudnia w Moskwie. Program zjazdu jest następujący: Rozważenie wewnętrznego urzędnika istniejących Towarzystw zawodowych i wzajemnej pomocy pracowników handlowych i ułożenie ustaw normalnych dla nich; stosunki wzajemne pomiędzy Towarzystwami zawodowymi a Towarzystwami wzajemnej pomocy; praktyka obecnego prawodawstwa w sprawie pracowników handlowych; odpoczynek świąteczny i unormowanie dnia handlowego; zabezpieczenie pracowników handlowych na wypadek choroby, straty miejsca, niedoświadczenia, starości i śmierci; uregulowanie stosunków wzajemnych pomiędzy pracodawcami a pracownikami; organizacja działalności oświatowej; Towarzystwa kooperacyjne; organizacja ankiety w sprawie położenia pracowników handlowych; wydawnictwo organu; utworzenie organu dla wykonania uchwał zjazdu.

Ofiarność. Na korzyść rodziny stójkowego Lyndy pp. Choson i L. Chajet zebrali u 54 osób (7 chrześcijan i 47 żydów), zamieszkałych w rewirze nieboszczyka Lyndy, 50 rb. 20 kop.

Ćwiczenia wojenne. Na zasadzie Najwyższej decyzji ćwiczenia popołudniowego ruszenia w roku bieżącym cofnięto.

Urząd akteży wydał okólnik do urzędników co do przestrzegania przepisów o zamykaniu w pewnych dniach sklepów ze spirytualiami. Wszelkie przekroczenia przepisów winne być karane.

Kradzieże. Onegdaj skradziono: Micholowi Olechnowiczowi (ulica Raduńska № 15) rzeczy wartości 100 rb.; Marji Górskiej (ul. Wielka № 52) rzeczy wartości 150 rb.; Aronowi Rubinowiczowi (ul. Niemiecka № 17) rzeczy wartości 120 rb.

Rabunki. Onegdaj zrabowano: włościaninowi Karolowi Baranowskiemu (ul. Kalwaryjska) 20 rb.; Witoldowi Smorskiemu (ul. Poltawska) pałto i kilkanaście rubli.

Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: pruski pod. Jan Bilewski, ob. Elżbieta hr. Krasicka, ob. Aleksander Pacurkiewicz, ob. Dymitr książę Szerwaszidze. Hotel Europejski: ob. Marja Bławdziewiczowa, naucz. Aleksander Kurt von Böttcher, agent handl. Marjan Bilicki, ob. Edward Lund, porucznik Popow, ob. Izydorowa Römerowa, ob. Feliks Raczkowski, pułk. Teodor Reberg, ob. Teofil Waligórski.

Mińsk. Miński poliemiaster zaproponował Zarządowi miasta wycieczkę z arcybiskupem na Ludamencie, około składowi prochowych, ponieważ są one miejscem ukrywania się rabusiów i napastników. Zarząd wojskowy da żołnierzowi, który zarola wyryba, a materiał palowy oddany będzie do rozporządzenia miasta.

Gubernator miński powiadomił prezydenta miasta, że spis koni w rewirze obejmującym m. Mińsk, powierzono p. R. Perzekiemu i jego pomocnikowi, p. Ocypowskiemu.

D. 27 b.m. odbyło się pod przewodnictwem wice gubernatora mińskiego, p. T. I. Czerncowa posiedzenie gubernialnego komitetu ochrony lasów.

Komitet ochrony lasów w lipcu r. b. zawiesił wyrąb lasu na przestrzeni 3,577 dzies. w majątku Wiedko-Rożan w pow. stoczkiem, należącym do Sergiusza von Derwitz, uznając eksploatację tego lasu za rabunkową.

Ihumen. Z inicjatywy naczelnika policji d. 21 b.m. w Ihumenie odbyły się wysiłki konnych strażników policyjnych. Okoliczne obywatelstwo popieszyło się swymi ofiarami na ten cel: Mikołaj ks. Radziwiłł nadesłał 150 rb., Aureli Janiszewski 100 rb., Adam Jodko-Narkiewicz 45, Helena Jodko-Narkiewiczowa 25 rb., od innych osób 190 rb. 95 k. — a razem 510 rb. 95 kop.

Nagrody dla zwycięzców były od 100 rb. do 15 rb. Wydano na nagrody i na urządzenie wysygu 419 r. 95 kop. Pozostałe 91 rb. ujęto na poczęstunek zebranych widzów i uczestników wysygu.

Przenosiny uniwersytetu. Wyjazd profesorów uniwersytetu warszawskiego na nowe miejsce pracy do Saratowa, według obliczenia władz nankowych będzie kosztował 40,000 rb. Ponieważ suma ta nie została wniesiona do budżetu na rok 1907 (kredyt przeznaczony przez ministerium oświaty na wydatki nadzwyczajne został zupełnie wyczerpany), władze naukowe zwróciły się do rady ministrów o wyznaczenie jej na cel powyższy.

Patnicy. W poniedziałek przyszły do Warszawy liczne kompanje włościan z Podola i Wołynia, powracające z Czerstochowy. Kompanjom towarzyszyło kilku kapłanów. Nazajutrz udali się patnicy w dalszą drogę.

Roman Dmowski bawi nad jeziorem Geneewskiem w Głon, które w tych dniach opuszcza i powraca do Warszawy. B. poseł warszawski przedłużył tam swój pobyt w celu wykończenia obszernej publikacji politycznej. Ukaże się ona w druku w najbliższym czasie.

Korfanty w Warszawie. Poseł z górnego Śląska do parlamentu niemieckiego, Korfanty, bawił przez kilka dni w Warszawie, między innymi w celu zamówienia książek treści popularnej w wydawnictwo miejscowych.

Karły żałobnej. W niedzielę zmarł w Warszawie, w wieku lat 61, s. p. Felician Marchwiński. Zmarły jeszcze jako uczeń gimnazjum wziął udział czynny w wypadkach 1863 roku, po których epilogu musiał emigrować zagranicę. Tam, w Zurichu, niezapomniany na wydział filozoficzny i powróciwszy po amnestji do kraju, osiadł na roli w majątku swym Kuninie w ziemi łomżyńskiej, skąd powołano go na pełnomocnika hr. Pusłowskich do Albertyna w gub. grodzieńskiej. Około r. 1888 s. p. Marchwiński przeniósł się znów do własnego majątku Zygoty pod Plockiem i gospodarował do 1892 r., poczem wobec pogarszających się jednak stosunków wiejskich porzucił rolę i przeniósł się do Łodzi, gdzie do stycznia r. b. zajmował stanowisko dyrektora telefonów.

Aresztowania. D. 27 b. m. (9 września) na Nowem Brudnie (Warszawa) odbyło się posiedzenie miejscowego oddziału „Tow. Kultury Polskiej”. Nagle do lokalu weszła policja i aresztowała wszystkich zebranych w liczbie 34; poczem odprowadzono ich do ratusza.

Los kolejek. Warszawska izba skarbowa wszczęła starania w sądzie handlowym o uznanie towarzystwa kolejki Jablonno-Warszawskiej i Grojeckiej za niewypłacalną, wskutek czego należy oczekiwać, że kolejki te przejdą pod zarządem ministerium komunikacji. Ostateczna decyzja w sprawie tej jeszcze nie zapada.

Strajki bandytów. Policja warszawska, zawiadomiona w porę o przygotowywaniu się w poniedziałek napadzie bandytów na mieszkanie jednego z właścicieli domów przy ul. Śliżkiej, chciała ich ująć. Bandyci bronili się i zamierzali ratować się ucieczką. Wywalała się strzelanina, podczas której jeden bandyta padł na miejscu, jednego ujęto raunego, zaś drugiego zdrowego. Dwóch zbiegło.

Nowe szkoły P. M. S. Zatwierdzono 30 nowych szkół Polskiej Macierzy Szkolnej w gub. warszawskiej i 12 w gub. kaliskiej.

Banda rozbójnicza w Łodzi. W ciągu ostatnich kilku dni wielu zamożniejszych obywateli łódzkiej otrzymało listy, pisane prawie wszystkie tą samą ręką, z żądaniem złożenia znacznych sum pieniężnych na rzecz partji „rewolucjonistów-makymalistów” (rozmiaristów - bandytów). Autorzy grozą w listach tych, że zabijając będą opornych. Z tego powodu wiele osób wyjechało z Łodzi, bądź do Warszawy, bądź do Prus. Według krążących w Łodzi pogłosek, powstała ostatnio owa rzekoma „partja” bandycka liczy 60 bojowców, a na czele jej stoi młody człowiek, podobno z wyższym wykształceniem. Donosi o tem „Kurier Łódzki”.

Kary za banderję. Za branie udziału w banderji, która towarzyszyła J. E. biskupowi lubelskiemu ks. Jarczowskiemu w Radeckim w d. 23 czerwca n. s. skazani zostali: przewodniczący banderji p. W. Kłmaczyński na 150 rb. kary lub 5 tygodni aresztu i p. Andrzej Jezierski na 20 rb. kary lub 10 dni aresztu. Skazani wybrali areszt, który zapoczątkowali odsiadywać.

Aresztowanie rewolucjonisty rosyjskiego. Do nowej reformy donoszą z Tarnopola, że policja tamtejsza aresztowała w zeszłym tygodniu członka rosyjskiej partji rewolucyjnej, który zgłosił się na pocztę po odbiór znaczniejszej sumy pieniężnej, jaka pod grozą wymuszenia miała nadejść od jednego z obywateli, za kordonek mieszkających.

mym nieboszczyka i jest synem gubernatora orłowskiego lat 21. Zabójstwo popelnione zostało przez zemsta za porwanie przez hr. Komarowski ukołonej przez Naumowa kobiety, pani Marji Tarnowskiej, z domu O'Rourke („Noue Fr. Presse”). Jako inny powod podają dzienniki chęć otrzymania 500,000 franków, na jaką to sumę hr. Komarowski był zaasekurowany w jednym z Towarzystw asekuracyjnych w Paryżu.

Kwestja rozbrojenia tak zwanych drużyn bojowych, jak donosi „Towariszcz”, jest na porządku dziennym, do czego przyczyniły się wypadki ostatnie w Odessie. Okazywało się, że świadectwa na broni były wydawane osobom, nie zasługującym na nią, tylko na zasadzie atestacji władzy miejscowej.

Ministerium spraw wewnętrznych z powodu niepłacenia podatków ziemskich przez osoby zamożne, wydało rozporządzenie do władz miejscowych ściągania tych podatków przedewszystkiem z osób zamożnych, opierając się na artykułach 22 i 108 przepisów o podatkach.

Zjazd marszałków szlachty. „Rus” donosi, że na zjazd przybyło 12 osób, obrady toczyły się ospale i toczyły się kwestji formalnych co do wyborów do trzeciej Dumy.

Kurator okręgu naukowego petersburskiego, hr. Bobrinskij, podał się do dymisji.

Przebudowa kanałów. Dla ułatwienia dostawy zboża do stolicy projektowaną jest przebudowa systemu kanału Tichwskiego.

Głosy prasy rosyjskiej. „Rossija” i „Ruskoje Znamia”. „Rossija” zdecydowała się wreszcie wypowiedzieć kilka słów niezadowolenia pod adresem „Ruskago Znamienia”.

Prawa — pisze „Rossija” — najzupełniej racjonalnie karać takie wybryki niektórych organów prawicy, jak naprzykład „Russkoje Znamia”, które mimo ciężkich przeżytych czasów podkopują powagę władzy i podniecają grube instynkty i żądze. Zdaniem dobrze myślących dziennikarzy, to zadanie powinno być zaniechane w prasie, która chce być użyteczną dla kraju. Pomagać do ogólnego uspokojenia i ochrony porządku, pielegnować uczucie legalności w czytelnikach — oto główne zadanie prasy.

Siew. Zap. Głos” dodaje w tym względzie, że sama „Rossija” bez ogródek nie chce wypowiedzieć się z powodu chuligańskich czynów „Ruskago Znamienia”.

Być może, że „Murzyn”, zdaniem „Rossiji”, nie zrobił jeszcze swego i za wcześnie jest jeszcze, żeby odszedł?

Telegramy. Dnia 29 sierpnia (11 września). Otrzymał w dzień. Petersburg. (Urzędowy). Umowa Rosyjsko-Japońska. Ogłoszona została umowa, zawarta między Rosją i Japonją, dotycząca handlu i żeglugi morskiej, podpisana przez pełnomocników rządów rosyjskiego i japońskiego w Petersburgu w dniu 15 lipca 1907 i ratyfikowana w Tokio w dniu 27 sierpnia 1907 r.

Wiadomości bieżące. — Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 12 września (12 września) Róży Limańskiej i Feliksa M-sa — według nowego stylu — według w. i Heronida. — Jutro: Rajmunda W. i Paulina B. — według nowego stylu Eugenji P. M. — Akademje Duchowna w Petersburgu. Ze stopniem magistra św. Teodora w tym roku ukończyli następujących księży z djecezi wileńskiej: Kiersnowski, Stanisław i Jan Stefanowicz i wybrani do dalsze studja zagranicę. — Akademje wakansy wyjeżdżają do Akademji z seminarjum wileńskiego: nowowysiężony ks. Stanisław Smałowski i klerycy abiturientów: Ignacy Olszański i Józef Polakowski. — Teatru Polskiego. Dziś, po raz pierwszy „Sprawiedliwość”, niezwykła interesująca komedia Ottona Bismonta. — Jutro „Pan Dyrektor”, farsa znanych działaczy społecznych

